

# **Pustynia - recenzja**

Konrad (Czarna Teoria)

Jest takie miejsce w teorii, gdzie nihilizm spotyka się z ekologią. Prace z tego zakresu występują pod hasłem „zielony nihilizm”. Motyw ekologiczny przewija się zresztą dosyć często w teoriach zarówno nihilistycznych, jak i insurekcyjnych nic zatem dziwnego, że doszło do zderzenia nihilizmu z zieloną refleksją. To konkretne zderzenie zostało opublikowane przez anonimowego autora na [www.anarchistlibrary.org](http://www.anarchistlibrary.org) pod tytułem *Desert* w 2011 roku. W tytułowej pustyni główną bohaterką jest katastrofa ekologiczna, a bardziej precyzyjnie: seria kryzysów lokalnych wywołanych zmianami klimatycznymi, które po pierwsze, według autora: są nieuniknione, a po drugie: powinny całkowicie zrewidować nasz pomysł na anarchizm w nadchodzących latach. Drugą hipotezą w tekście, jak na nihilizm przystało, jest to, że rewolucja społeczna w znaczeniu jakim ją znamy, lub fantazjujemy o niej, że będzie, nigdy nie nastąpi.

O *Desert* zrobiło się głośno, krążyła w obiegu zainteresowanych tematyką teorii insurekcyjnej i nihilistycznej, a ostatnio przebiła się do szerszej anarchistycznej i post-lewicowej publiczności na portalach społecznościowych. Pustynia stała się rozpoznawalną ikoną tendencji nihilistycznej, egoistycznej, insurekcyjnej a szerzej anarchoindywidualistycznej w memach, popularne hasło *read desert* było często umieszczane w anarchistycznych tekstach i grafikach, a po wpisaniu go w wyszukiwarkę lub pasek adresu, natychmiast jesteśmy kierowani prosto na bibliotekę anarchistyczną. Jakiś rok temu kilka osób na to trafiło i przeczytało, w tym również ja. W tym roku na obozie anarchistycznym miałem okazję opowiedzieć o *Desert*, a wspólnym wysiłkiem kilku osób, właśnie mamy skończone 90% tłumaczenia tego 68-stronicowego tekstu. Do końca roku całość tekstu powinna być już dostępna za darmo, a już na pewno będzie na Czarnej Teorii.

Zanim jednak do tego dojdzie postaram się krótko opisać co będziecie mogli tam znaleźć. Nihilizm zakłada, że nie dojdzie do rewolucji. W takim właśnie tonie rozpoczyna się „Pustynia”, czyli zaczynamy insurekcyjnym standardem – krytyką ruchu. Wobec tego pozostaje nam prowadzić coś na kształt wiecznego protestu. Oczywiście dalej będzie istniał ruch anarchistyczny, w świecie „za murem” (globalna północ tak zwany świat Zachodu) będą istniały autonomiczne centra społeczne, będą protesty, czasopisma, debata, aktywizm i duże wystąpienia o charakterze ludowym. W miarę upływu czasu będzie coraz trudniej, min. z powodu coraz większego zakresu inwigilacji przez państwo, oraz nadciągającej katastrofy właśnie. Po krytyce ruchu i rozpisaniu scenariusza nadchodzi czas na same zjawisko globalnego ocieplenia. Wniosek jest oczywiście jeden- jest już za późno. W obecnych warunkach nie ma szans, żeby za pośrednictwem reform, poprzez procesy polityczne państw czy nawet organizacji międzynarodowych zatrzymać ten proces. Na gwałtowną (rewolucyjną) zmianę stosunków władzy i powstrzymanie tego procesu też się nie zanosi. Wszelki opór w postaci międzynarodowego ruchu na rzecz powstrzymania zmian klimatycznych jest nieskuteczny, z powodów jego słabości i uległości wobec władzy, a więc według logiki insurekcyjnej, dlatego, że jest za duży, stanowi hierarchiczną i widoczną dla władzy strukturę, której ułomności wszyscy znamy. W nadchodzącej przyszłości, należy skupić się na autonomii, tej ideologicznej, jak i fizycznej – przestrzennej. Ten walczący o każdy skrawek autonomii anarchizm świata północy czeka na swój czas, a tymczasem w regionie globalnego południa dzieją się rzeczy.

Na południu zaś państwa zaczną upadać. Niektóre już upadają, albo tracą znaczenie na tyle, że w takiej Afryce im dalej w interior, tym zasięg władzy bardziej niknie. Międzynarodowy kapitał nigdy tak naprawdę nie wszedł w obszary Afryki leżące z dala od ośrodków przemysłowych, portów, kopalń i miejsc skupienia władzy państwowej. Oznacza to, że zdecydowana większość terytorium Afryki, i jej mieszkańców żyje w swego rodzaju anarchii, często wprowadzając rozwiązania oddolne i kolektywne, które zastępują państwo. Oczywiście nie są to w żadnym wypadku czyste ideowo komuny anarchistyczne, lecz autor dosyć szeroko opisuje przypadki takich społeczności, a tego typu obszar badań w literaturze anarchistycznej jest dobrze znany(1). Tytułowa „Pustynia” jest zatem opisem zmian klimatycznych, jak i poszerzających się stref autonomii, które to rugują państwo i stwarzają możliwości dla anarchii. W miarę jak obszar południa „pustynnieje”, w związku ze wzrostem temperatury na Północy jej puste obszary będą się wypełniać infrastrukturą przemysłową a wokół nich wyrastać będą nowe ośrodki miejskie. Globalny kapitał w warunkach zmian klimatu będzie szedł do północy, na pustkowia Kanady czy Rosji, gdzie są surowce. Miast będzie zatem przybywać na północy. Życie w miastach południach również stwarza warunki do autonomii. Około miliarda ludzi jest skłotersami. W takich miastach, jak Kalkuta czy Manila niezliczona ilość ludzi zajmuje nielegalnie ziemię i buduje schronienia bez sankcji prawnej, na przykład brazylijskie *favele*.

Rewolucja anarchistyczna nie nadchodzi, ale w zamian za to nadciąga katastrofa klimatyczna. Możliwości autonomii życia wzrastają na tytułowych pustyniach, kiedy w miastach północy trwa walka o każdy jej pozostały skrawek. Na Południu państwo i kapitał odpuszczają, na północy dokręcają śrubę. Kapitał odpuszcza poszerzające się połacie południa, ponieważ nie ma już obecnie tam możliwości istnienia, a to dlatego, że w warunkach kryzysów wywołanych zmianami klimatycznymi, zwyczajnie mu się to nie opłaca. Na skutek tych zmian (klimatycznych) nie tylko władza się wycofuje i konkuruje na wielu obszarach z autonomicznymi przestrzeniami (czy to świadomymi rewolucyjnie, jak w stanie Chiapas, czy rządzonymi przez lokalnych watażków), ale miliony uchodźców klimatycznych nadciągają w stronę muru (Globalnej Północy). To oczywiście przyczynia się do napięcia w krajach Północy, nastroje nacjonalistyczne wzrastają, władza dociska, jest coraz trudniej występować przeciw niej. W pewnym momencie, gonieni powodziami, suszami, wojnami, biedą i głodem ci ludzie Południa zdobędą Północ, a wtedy właśnie zmieni się oblicze anarchizmu. Na północy anarchiści będą mieli cały wachlarz doświadczeń i perspektyw życia w anarchicznych autonomiach. Dystopijna wizja rodem z science-fiction czy w jakimś stopniu prawdopodobny scenariusz? Przekonacie się niebawem sami, gdy tylko polskie tłumaczenie ujrzy światło dzienne.

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Konrad (Czarna Teoria)  
Pustynia - recenzja

<https://czarnateoria.noblogs.org/general/anonim-pustynia/>

**[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)**